

Biblioteka Wojskowa  
D. O. K. VIII.  
Toruń

# JĘZYKOWO KUJAWSKIE

Prenumerata:  
na miejscu mk.  
9000, na prow.  
mk. 10200. Za  
odnośnienie do  
domu dolicza się  
1200 mk.  
Ogłoszenia za  
wiersz nonparel.  
Pierwsza strona  
450 mk., druga i  
trzecia 350 mk.,  
czwarta 8-linowa  
150 mk. Ogł.  
drobne po 150 m.  
za wyraz, tłust.  
druk, podwójnie.  
Najm. ogł. 1500  
mk. Dla zagran.  
ceny o 200 proc.  
wyższe.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; proszą, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmowane są do g. 12. REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 2-EJ DO 3-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu  
ostatniej posługi drogim nam zwłokom

S. + P.

## Stefanji Rychterowej

składają serdeczne podziękowanie

Syn, Siostra i Rodzina.

### Do polskiej inteligencji.

II.

*Tylko inteligencja wytworzona siłą duchową własnego narodu, zespolona z narodem krwią i duszą, tworząca z nim jednolitą organiczną całość — pełnić może swoje w narodzie przeznaczenie — przewodcy narodu!*

Wymowne potwierdzenie tej wielkiej prawdy widzimy obecnie w tragedji, jaką przeżywa naród rosyjski.

Jedną bowiem z najgłówniejszych przyczyn, niewątpliwie nawet najgłówniejszą, obecnego stanu narodu i państwa rosyjskiego jest to, że inteligencja rosyjska nie tworzyła z narodem rosyjskim jednolitej całości, że straciła organiczną łączność z ludem rosyjskim, jako podstawową siłą ilościową swego narodu.

Dusza narodu rosyjskiego, już w zaraniu jego bytu państwowego, szukała władzy, jako gotowa służebnica, do niewolnictwa bardzo skłonna; tym władcą dla narodu rosyjskiego stała się z czasem jego własna inteligencja, której stosunek do ludu był, jak władcy do poddanych — niewolników. A znaczny napływ do duszy narodu rosyjskiego elementu tatarskiego potęgował w nim skłonność do niewolnictwa. Z drugiej znowu strony, wśród inteligencji rosyjskiej stopniowo zwiększał się element niemiecki, który nie miał ani skłonności, ani poczucia potrzeby zbliżania się do ludu rosyjskiego i podejmowania pracy dla jego przyszłości.

Cerkiew zaś prawosławna i jej duchowieństwo nie sięgały do głębi duszy rosyjskiego ludu i nie umiały z tych głębin wytworzyć aktu duchowego zlania się wszystkich warstw całego narodu w jedną organiczną całość.

Te przyczyny wywarły ogromny wpływ na dokonanie się procesu oddzielenia się inteligencji rosyjskiej od narodu rosyjskiego. Proces ten od-

bywał się w narodzie rosyjskim dlań nieświadomie, trwał długo i niósł z sobą zarodek moralnej niemocy, aż stał się przyczyną obecnej jego tragedji narodowej i państwowej.

Inteligencja rosyjska, niedość z narodem związana, nie otrzymywała od niego dopływu odżywczych sił twórczych duszy narodu, zaczęła duchowo i moralnie słabnąć i zesła stopniowo do nihilizmu, który był jej wybitną cechą. Naród zaś rosyjski, w chwili dla niego ciężkiej, został sam, bez przewodnika.

*Inteligencja musi być organiczną częścią narodu, musi naród swój kochać, musi być w narodzie, a naród w niej!*

Najmniejsze odsunięcie się od narodu osłabia duchową moc inteligencji, a naród zostawia na łaskę przypadku, jak w Rosji.

Wysłani do Rosji bolszewicy zrozumieli znaczenie inteligencji; aby opanować Rosję, a naród rosyjski skuć niewolą, — pierw wypędili rosyjską inteligencję.

*To, czego w Rosji dokonano na inteligencji rosyjskiej, oddzielonej od narodu, od razu, bez trudności, to w Polsce wymaga o wiele więcej czasu i zachodu.*

Inteligencja narodowa polska całą przeszłość spełniała szczerze swe zadanie przewodcy duchowego w narodzie polskim. W czasie pokoju prowadziła polskiego ducha na szczyty doskonałości i tworzyła jego wielkość narodową; w chwilach ciężkich zmagania wiodła naród w bój zwycięski, sama w pierwszych szeregach, na szczytach najbardziej zagrożonych. W długim dziejowym pochodzie polskiego ducha nie było wypadku, by lud polski przez swych duchowych przewodców — polską inteligencję — został opuszczony lub świadomie zdradzony. To przepiękna cecha polskości; dlatego nigdy lud polski nie tworzył barykad przeciw inteligentnej swej braci, nigdy nie spychał jej ze

stanowiska przewodcy narodu.

Gdy dokonano zbrodni na ojczyźnie naszej, polska inteligencja narodowa ojczyznę swą wchłonęła w siebie, zamknęła w najgłębszych tajnikach swej polskiej duszy. I tam, ukryta przed zbrodniczą ręką wroga, pieściła i tuliła, a umiłowaniam i bezgranicznym poświęceniem od niechybnej ocalała zguby. Zewnętrznym wyrazem tego boskiego wcielenia się Polski w polską duszę była przepiękna pieśń polskiego ducha w chwilach najcięższej jego męki.

Mamy liczne wypadki, że inteligencja polska musiała gromadnie przed gwałtem wroga emigrować z polskiej ziemi i szukać schronienia na obczyźnie. Ale i wówczas unosiła z sobą i Polskę, w swej duszy ukrytą, i tam, na wygnaniu, czy to na Zachodzie, czy w tajgach Sybiru — swą ukochaną ojczyznę pieściła; Polska i wówczas była z nią i w niej; wówczas to powstały najpiękniejsze i siłą umiłowania najpotężniejsze hymny uwielbienia dla Polski. (Mickiewicz, Krasiński, Słowacki i inni). A ileż równie pięknych i miłością tchnących uwielbień zginęło bez śladu wśród tajg Sybiru; tylko mewy sibirskie mogłyby je powtórzyć, jako jedyne powiernice mocarnych rozbitków polskiej duszy na wygnaniu. Tam się do Niej modlili, tam zaklęciem żywego słowa miłości wskrzeszali w swej duszy Jej piękno i niem wygłodzoną duszę sycili. Tam rodziły się największe potęgi i moce ducha, które miały być Polski ucieleśnić i poprowadzić ją w promienne blaskiem chwały jutro!

To chlubna zasługa polskiej inteligencji, a taką chlubą nie poszczyci się żaden inny naród Europy!

Dziś, gdy woła Opatrzności zdożyliśmy możliwość wcielenia idei Polski duchowej w żywy twór państwa polskiego, gdy tą wielką ideą bezgranicznego ukochania naszej ojczyzny możemy wcielić i dać jej wyraz samodzielnego bytu państwowego, — przed inteligencją polską staje do spełnienia ogromne zadanie, aby Ta Polska, ukrywana półtora wieku w najgłębszych tajnikach zbiorowej duszy polskiej inteligencji, — była istotnie tą wysnioną w snach najpiękniejszych polskich duchów, aby była istotnie tą, za której odkupienie legło tyle pokoleń jej najlepszych synów.

*Tak, tym rodzczym duchem w procesie tworzenia Polski może być jedynie polska inteligencja narodowa; ona, jako piastunka polskiego ducha, ona i tylko ona może być wykonawczynią tych boskich rozkazań wcielenia zbiorowej duszy polskiej w państwo polskie.*

Od możliwości spełnienia tej szczytnej roli zależy cała nasza terażniejszość i przyszłość.

Doniosłość roli polskiej inteligencji w procesie tworzenia Polski zrozumieli

jej wrogowie i sprzegli wszystkie swe siły, aby twórczą moc ducha polskiej inteligencji osłabić, aby ją oderwać od ludu, jako głównej liczebnej siły narodowej, aby ją przycisnąć ciężarem kłopotów natury materialnej, aby jej udaremnić spełnienie tej roli dziejowego znaczenia, jaką Opatrzność nań włożyła.  
(D. c. n.) Fr. Zieliński.

### W drażliwej sprawie.

W drażliwej i niedrażliwej. Drażliwej dla ludzi, czyniących sprawę drażliwą, albo z ich punktu widzenia, albo też z wiadomych im pobudek. Niedrażliwej zaś jedynie dla ludzi rozumnych, rzecz każdą uczciwie i zdrowo ujmujących.

Z drukowanych odpowiedzi w »Słowie« domyślam się o co chodzi. Chodzi zapewne o ogłoszenia firm nie polskich. Otóż sprawa to bardzo stara i dawno już przesądzona. To też wygrzebywanie jej i zarzucanie Redaktora listami »krytykującymi« lub »wskazującymi« uważamy conajmniej za... dziwne.

Sprawa ta, poruszana swego czasu w ten rozumny sposób została po dłuższych debatach załatwiona. »Ogłoszenia przyjmować — warunkowo swego nie zmienić nigdy«. I słusznie, ogłoszenia przyjmuje się, bo to zasila materialny byt pisma, ergo wzmacnia możliwość propagowania swojej idei i kierunku.

Tymczasem, jako były wydawca i redaktor wiem aż nadto dobrze, że nap. detaliści, kupujący od hurtowników żydów, nie lubią czytać ogłoszeń żydowskich i sami najwięcej się na nie oburzają. A przy tem mają dziwną taktkę i pretensję. Jesteś pismem narodowym — pisz o nich przychylnie wzmianki bezpłatnie i to w dziale »Kroniki«. Są »narodowcami« czy też Polakami, więc ty (pismo) musisz ich popierać! A oni?

To już do rzeczy nie należy. A zresztą popierają, bo cię czytują w cukierni, lub u znajomych.

Przypomina mi to fakt, gdy wydawałem pismo poświęcone rozwojowi polskich miejscowości leczniczych. Otóż otrzymałem najniespodziewaniej (bo nigdy się nie reklamowałem, ani nie zwracałem) od jednego z biur ogłoszeniowych niemieckich ogłoszenie o »Budzie pruskim« za 30 tysięcy marek. Naturalnie, wierny idei odesłałem ogłoszenie i pieniądze z powrotem pocztą, a rezultat był taki, że wszystkie polskie miejscowości razem wzięte nie dały mi ogłoszeń za 3 tys. rubli. (Rzecz działa się przed wojną).

Widocznie sądzili: jesteś pismem popierającym polskie miejscowości lecznicze, to więc je popieraj, reklamuj, chwal, ale my ci nie potrzebujemy

dopomóc w utrzymaniu placówki nas popierającej!

To też po uwadze przez słusznie w odpowiedzi nazwanych »narwanych« krytykami sprawy, jak ma się pismo prowadzić, jest conajmniej dziwne i panowie ci lepiej by się sprawie przysłuszyli, zyskując prenumeratorów i ogłoszenia wszystkich firm narodowych i polskich, niż się oburzali i krytykowali.

Witold Kraszewski,

b. wydawca »Przeglądu Zdrojowego«.

## Apagę satanas!\*)

\*Takię będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie.  
STAN. STASZIC.

Odrodzenie narodowe pozostaje w ścisłym związku z wychowaniem publicznym.

Poszukując dróg, któreby prowadziły naród do państwowej potęgi i dobrobytu świat, zwracał zawsze swe oczy na szkołę publiczną. W szkole publicznej znajdowano owe niespożyte siły, które rodziły wielkie »jutro« narodu.

Wielcy nasi reformatorowie polityczni w wieku XVIII, ci co Konstytucję 3 Maja dali narodowi, w szkole publicznej szukali ocalenia upadającej Rzeczypospolitej. Ze złością wspominały imiona Konarskiego, Staszica, Kollątaja, Czackiego i wielu innych, którzy przez odrodzenie narodowej szkoły Polskę chcieli odrodzić.

Trudem i zabiegom tych ludzi zawdzięczała ówczesna Polska zaszczytne stanowisko oświatowe wśród ludów świata, przed którymi mogła się poszczycić zrodzeniem pierwszego w Europie ministerjum oświaty, jakim była Komisja Edukacyjna.

Działacze polityczni w XIX korzytały zawsze z dni względnej wolności, aby spotęgowaną pracą na polu wychowania publicznego podnieść duchowe siły narodu.

Nikt nie zaprzeczy, iż Rzeczpospolita przedewszystkiem wskutek ciemnoty umysłowej narodu ugiąć się musiała pod brzemieniem niewoli.

Zapóźno przyszedł odrodzenie szkoły, zapóźno przysłała Komisja Edukacyjna. Umysł narodu, to nie jakiś pokój, który wniesieniem lampy w jednej chwili możemy oświecić.

Na to, do czego trzeba było przynajmniej wiekowego jeszcze życia nie podległego narodu nie mogło wystarczyć burzliwych lat kilka.

Upadła Rzeczpospolita, lecz wielkich doświadczeń życia nie wzięła z sobą do grobu. Doświadczenia te naród przetrwał w czasie niewoli i z nich wysnuwał nici, które starał się łączyć przeszłość z teraźniejszością. Aż huknął grom z zasmuczonego nieba polskiego: Powstanie Kościuszkowe i jego śpiewowe słowa »Zmiłujcie się, oświećcie drugich«.

Lecz i Naczelnik nie mógł swoją miłością i poświęceniem wskrzesić tego, na czem wielki kamień grobowy położyły.

Doniosłość szkoły, jako straźnicy najświętszych uczuć narodu, jako straźnicy polskiego ducha rozumieli dobrze zabójcy Rzeczypospolitej.

Ostrze zaborczego bagnetu skierowano przedewszystkiem w szkołę polską. Przerzuciwszy kartki historii Polski porzobiorowej, a na każdej niemal znajdziemy ślady krwi i kajdan, w które zakuwali zaborcy szkołę polską. Aż wreszcie drugi grom, potężniejszy, bo echem na całej kuli ziemskiej odbity rozległ się po świecie. Od uderzenia jego poruszył się stary Zygmunta Wawelski, a serce jego zabiło żywiej i radośnie godzinę zmartwychwstania Polsce wydzwoniło.

Naród, który słowami swych wieszczów modlił się o »poczucie siły« i o »Polskę żywą« ujrzał się wolnym. Wolnym — to znaczy, między innymi, mającym możność samodzielnego rozwoju umysłowego. Naród godnie odpowiadając chwili stwarzając szkołę

powszechną z jej wszechstronnym programem i obowiązkiem nauczaniem powszechnem.

Mając dość niewoli, dość wpływów obcych, dość hańbienia godności swej i religii narodów stwarzał szkołę polską w przekonaniu, że ta założy trwale podwaliny pod potężny gmach Rzeczypospolitej.

I naród ma prawo tak myśleć, naród ma prawo żądać od szkoły publicznej i powszechnej, czy średniej:

»...Świętości nie szargać,  
bo trza, żeby święte były«.

Świętością tą jest zdrowy zmysł narodowy na najświętszych ideałach boskich i ludzkich oparty.

Lecz cóż to za akord, przypominający syk węża daje się słyszeć w murach polskiej szkoły?

Oto w wielu szkołach polskich daje się słyszeć »credo«<sup>1)</sup> Marxów, Angielsów, Bebelów, Leninów, Trockich, Perlów, Moraczewskich, Djamanów, Daszyńskich, Thugutów, rabbi-Kowalskich, Stapińskich, Okoniów, Witosów, Dąbaldów, Królikowskich wielu innych im podobnych.

Aż mrowie przechodzi, gdy przyjdzie pomyśleć o tem, jakich to »nauczycieli i wielkich dobroczyńców ludzkości« szkoła polska (lewicowa) chciałaby młodemu pokoleniu stawiać, jako wzór do naśladowania.

Co za dysharmonia nazwisk!

Co za symfonia ich właścicieli!

O nie dziwcie się panowie z umiarkowańszej lewicy, że stawiać was zwykliśmy w rządzie cuchnących cebulą Icków i wonięjących wszelkimi możliwymi brudami społecznymi Szmulków...

Nie dziwcie się panowie, że stawiamy was w rządzie ludożerców i bandytów... Nie wstydzcie się takiego zestawienia, takiego pokrewieństwa społecznego.

Wasza teoria, którą wy może nawet i nieświadomie wyznajecie ma swój ostateczny koniec w praktyce, której — gdybyście ją ujrzeli i na własnej skórze uczyli — samibyście się wstydzili, rumienili za nią i palili. Dziś sądzicie, iż niezgodnie jesteście do takich »arystokratycznych« uczuć, jak wstyd społeczny, do takich »dewocyjno-zacofanych« wyznań, jak mea culpa<sup>2)</sup>, lecz wy którzy nie zabiliście w sobie zupełnie uczuć ludzkich; wy, którzy jedną choć iskierkę prawdziwego altruizmu<sup>3)</sup> zachowaliście na dnie swej duszy nie moglibyście z pogodnym czołem patrzeć na skutki swych czynów.

Jakkolwiek różnymi drogami zdążacie i w rozmaitej barwy piórka się przystrajacie jeden jest wasz cel wspólny:

Wydarcie narodowi wszystkiego, co świętość jego stanowi.

Wnieśliście swe demoniczne narzędzia walki o wsteczny postęp do Sejmu i Senatu; opanowaliście życie państwowe Rzeczypospolitej; zatruwacie nieustannie naród jadem nienawiści stanowej; truciznę swą dajecie narodowi w dawkach dziennikarskich i wiecowych.

Zatruwacie naród powoli, z wyafinowaniem okrucieństwem talmudycznym.

Nie macie widać serca zatruć jednym ruchem narodu(?)

A może (co prawdopodobniejsze) obawiacie się zemsty, odwetu, fałszywu(?)

Jedno wam zalecamy: Bądźcie ostrożniejsi... Maluczko, a naród zdemaskuje was, zerwie się z łoża, na które go rzuciliście, a wtedy da wam odprawę, która świat przerazi...

Opanowaliście chwilowo życie państwowe Rzeczypospolitej, a skutki tego sami możecie stwierdzić.

Pamiętajcie, że: Deus mirabilis fortuna variabilis!<sup>4)</sup>

Na jedno zwracamy waszą uwagę: Oto trzymajcie się jaknajdalej od szkoły polskiej.

Trzymajcie na wodzy swoje instynkty które szczerzą zęby do dziecka polskiego.

<sup>1)</sup> Wyznanie wiary.

<sup>2)</sup> Moja wina (łac.)

<sup>3)</sup> Miłości bliźniego.

<sup>4)</sup> Bóg jest cudowny — a szczęście zmiennie.

Jeśli nie chcecie jeszcze stanąć wszyscy, jak jeden mąż pod szubienicą, którą zemsta ludu wam wystawi unikajcie murów szkoły polskiej

To są najserdeczniejsze życzenia, jakie wam panowie z lewicy, składamy z głębi serc naszych.

Zechciejcie się nad tem zastanowić, aby pielgrzymka wasza do Kanossy nie była spóźnioną!

Leszek Lasieński.

## Nasze kolejki.

Kolejka dojazdowa Nieszawa — Dobre przeprowadza szereg bardzo interesujących doświadczeń. Preparatem, oczywiście, jest zawsze nieszczęsny pasażer. Oto szereg godnych uwagi próbek:

Kasjer na załatwienie jednego przeciętnego pasażera (dla »uprzywilejowanych« stosuje się nepotyzm w całej rozciągłości) traci 2—3 minut czasu, więc każdy dwudziesty osobnik (w ogonku) składa egzamin z wytrzymałości nóg, a zarazem dochodzi do wniosku, że istota gatunku »homo« (z orzecznikiem »sapiens«) może przez godzinę reagować na wściekle dąsy lutowej lub marcowej aury (poczekałnia przed okienkiem kasy mieści za ledwie 5 osób). Tabór kolejowy składa się aż... z dwóch wagoników osobowych, liczba zaś pasażerów przekracza bardzo często pojemność szczytów »coupés«, więc ostatnich z »ogonka«, jako najbardziej zahartowanych na niewygodę, czeka wygodne miejsce na stopniach lub brekach. Gdy bardziej krewki osobnik ośmieli się upomnieć o przynależne mu prawa pasażerskie, wówczas usłyszy do wyciepnię propozycję, raczej drwinę i zapoznanie celu istnienia środków komunikacyjnych: »Jeżeli pan niezadowolony, to możemy zwrócić pieniądze, proszę iść pieszo«. To powiedzenie jest ulubionym konikiem »enpatrydów« i helotów« kolejki nieszawsko—dobrskiej.

(Terminy w cudzysłowach przypominają starożytną Attykę i Spartę. Niżej podpisany używa ich mimowoli, wzorując się na słowach jednego z potentatów kolejki, który w dn. 10 III. r.b. z miną i gestem attyckiego »enpatrydy« nazwał, niższego ranga, kolejarza »helotą«.)

Pewność »enpatrydów« jest zdumiewająca, albowiem sami każą wnieść na siebie skargi do Dyrekcji w »Księdze zażaleń«.

Idźmy dalej! Otóż w nocy z 14 na 15 lutego r. b. ciepłostan wnętrza wagoniku III-ej kl. rywalizował o lepsze z temperaturą zewnętrzną (miałem kilka stopni mrozu). W wagoniku jest piecyk żelazny. Niestety... zapomniano napalić w nim! Ale wzmian obdarzono pasażerów energią promienistą; wydzielano ją skąpo (zato z obfitym kopciem) źródło, mogące zainteresować nawet archeologa, ponieważ i konstrukcją i siłą światłodajną przypominało lampki pierwszych wynalazców Chrystusa.

Noc z dnia 10 na 11 marca r. b. daje odmianę niespodziankę: piecyk rozżarzał błogie ciepło, źródło świetlne wzmian przeszło w stan spoczynku. Fantastyczna (ściślej egipska) ciemność osłoniła wszystko i wszystkich. Otoczenie nastrajało, mimowoli, na melodję »Przy kominku«. Ha! romantyzm bawi. »Heloci«, zwłaszcza w porze nocnej, holdują wiernie Bachusowi. Dodaje im to niezwyklej werwy i gętkości w obejściu. Jakież cudaczne »schimmy« tańczą ich nogi.

Godnym uwagi jest »planowy« kurs nowy kolejki w kierunku Nieszawy (obliczony prawdopodobnie na zdenerwowanie pasażerów): niekiedy zdąży on na pociąg osobowy, idący do Aleksandrowa Kujaw., ale najczęściej opóźnia się o 5—15 minut. A biedny pasażer, pragnąc dostać się do wzmiankowanej miejscowości, zmuszony jest czekać na następny pociąg osobowy aż 7 godzin, o ile mu środki nie pozwalają na kurjer.

Pora zaprzestać kompromitować kolejnictwo polskie! Czas, pasażerowie, aby przestać być »helotami helotów i enpatrydów« kolejki nieszawsko—dobrskiej! Nie nos stworzony dla

tabakierzy — lecz odwrotnie. Nie pasażerowie dla kolejki, lecz kolejka dla wygody pasażerów istnieje! O tem raczą zapamiętać »enpatrydzi i heloci« kolejki dojazdowej Nieszawa—Dobre.  
W. Kawecki.

## KILKUWIERSZÓWKI.

Z POLSKI I O POLSCE

× Do Warszawy powróciło 23 osoby polaków w Moskwie, których bolszewicy skazali na śmierć. Uratowani, zostali wydostani z więzienia bolszewickiego drogą zamian.

× W poselstwie polskiem w Moskwie odbył się raut z powodu rozpoczęcia umów handlowych.

× Organizacja kobiet narodowych wysłała delegację do Nuncjusza Lauri i kard. Kakowskiego w celu ratowania arcyb. Cieplaka, którego bolszewicy męczą w więzieniu butyryskim w Moskwie.

× Głośna sprawa Józefa Szwarczera, skazanego we Włocławku na karę śmierci za wydanie prusakom ks. Fr. Pruskiego, była ponownie rozpatrywana w sądzie apelacyjnym w Warszawie. Sąd apelacyjny uniewinnił Józefa Szwarczera.

Z CAŁEGO ŚWIATA

× Wszystkie gazety z entuzjazmem opisują przybycie Dąbala i towarzyszy do Rosji sowieckiej. Komuniści przybyli na terytorjum sowieckie śpiewali pieśń pod tyt. »Budiennyj«. Przyjazd Dąbala, Lauera i innych do Moskwy spodziewany jest 19 b. m.

× Rada komisarzy ludowych wyznaczyła na 20 b. m. wszechrosyjską konferencję 130 uczonych, dla zbadania naturalnych wytwórczych sił republiki sowieckiej.

× Manifestacje antyżydowskie na Litwie Kowieńskiej powtarzają się, przybierają w niektórych miejscowościach zastraszające formy. Wiele żydowskich sklepów i sklepów jest zupełnie rozgromionych. Wielu żydów ciężko pobito i pokaleczono. Policja litewska przypatrywała się napadom na żydów zupełnie beczynie, a nawet kilku posłów do sejmu litewskiego uczestniczyło w pogromach.

× W Nowym Jorku pożar zniszczył gmach schroniska dla starców, z pośród których 7-u spaliło się żywcem.

× Parowiec angielski »Merle«, jadący z Hull do Gondawy, zatonał w odległości 30-u mil od Westcapelle. Ofiarą katastrofy padło 12 tu ludzi. Norweski statek »Ramena« przywiózł do Antwerpii 2 osoby, które pozostały przy życiu.

## Jeszcze p. Baudouin de Courtenay.

Oddział poznański (Rzeczpospolita) donosi: »Posener Neueste Nachrichten« zamieszcza artykuł prof. Baudouina de Courtenay zatytułowany »Niema zwycięzców«, w którym autor stwierdza, iż z chwilą wybuchu wojny było dlań rzeczą jasną, 1) że w wojnie tej nie będzie prawdziwego zwycięzcy, 2) że padną trony i dynastje, 3) że jako konieczny skutek tej zbrodni światowej powstanie ogólny przewrót społeczny i gospodarczy. W artykule autor stara się udowodnić te trzy tezy i zauważa:

»Z pomocą sojuszników usiłowała Francja wymusić od Niemiec wydanie Alzacji i Lotaryngji. Oczywiście uczyniła to bez wysłuchania życzeń miejscowej ludności. Z nożem na gardle musiały Niemcy zgodzić się na wszystkie żądania nieprzyjaciół«.

A w innym miejscu pisze:

»W sercu obrażonego Niemca patrioty musi rozwijać się i potęgować uczucie zemsty i dążenie do silnego rewanzu«.

Czy niedoszły Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej znowu będzie zaprzeczał i prostował?

\*) Idź przecz, szatanie.

# Co niesie dzień?

**MARZEC**  
**21**  
**ŚRODA**

Dziś: Benedykta, Filomeny.  
Słow.: Godysława.  
Jutro: Oktawiana, Mikolaja.  
Wschód słońca o g. 5.43  
Zachód o g. 17.53  
Wsch. księżycy o g. 7.33  
Zachód o g. 21.56.

**Miljonówka.** W sobotnim ciągnięciu wylosowano miljonówkę Nr. 4,915,388, sprzedany w P. K. O. w Warszawie.

**Z uroczystości niedzielnej.** Z powodu ostatecznego określenia granic Państwa, w ub. niedzielę odbyła się wspaniała uroczystość religijna w miejscowej bazylice. Na uroczyste nabożeństwo i Te Deum przybył cały miejscowy garnizon, tudzież przedstawiciele władz i urzędów. Katedra a nawet plac przed katedrą były przepelnione. Po wyjściu z katedry raport od wojska odebrał major Łukotyński. Następnie wojsko wraz z orkiestra urządziło defiladę przez miasto. Miasto było przyozdobione flagami.

**Osobiste.** Przyjechał do naszego miasta w dniu 16 b. m. rewident izby kontroli Państwa, p. F. Waciórski, celem dokonania rewizji w sądzie okręgowym i więzieniu.

— Prezes sądu okręgowego p. Wl. Nowca wyjeżdża do Warszawy na kilka dni w sprawach służbowych.

**Z Rady Miejskiej.** Prezydium R. M. prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przystąpienie do posiedzenia Rady Miejskiej do Magistratu w czwartek dnia 22 marca 1923 r. o godz. 8 wiecz. dla rozważenia budżetu miejskiego za rok 1923.

**Z Stow. Kupców.** Dzisiaj t. j. w dniu 21 b. m. o godz. 8 wiecz., w sali Tow. Krajowego odbędzie się ogólne roczne zebranie St. Kupców Polskich.

**Podziękowanie.** Za ofiarowane 50,000 mk. przez Szp. doktora Zawadzkiego na cel T-wa Przyjaciół Młodzieży, składa serdeczne podziękowanie Zarząd T-wa.

**Z cechu ślusarskiego.** Na starszego majstra cechu ślusarskiego został wybrany p. A. Wędolowski, podstarszym zaś p. W. Musiałkiewicz.

**Z handlu.** Do Włocławka przywieziono z Łodzi za 3,000,000,000,000 marek towaru manufakturowego.

**Zmiana własności.** Nieruchomość Nr. 36 przy ulicy Królewskiej nabył rejentalnym aktem p. Gutowski.

**Jarmark.** 22 marca odbędzie się jarmark w Sompolnie. Zapowiadany jest liczny zjazd włościan.

**Kara.** Urząd akcyzy ukarał grzywną 200.000 mk. kary właściciela sklepu przy ul. Cygance № 3, Frenkla, za niedozwoloną sprzedaż papierosów.

**Za pijaństwo.** Sąd pokoju II go Okręgu m. Włocławka skazał nałogowego pijanicy i awanturującego się po pijanemu, niejakiego W. K., mieszkającego ulicy św. Antoniego, na dwa tygodnie bezwzględnie aresztu.

**Paskarze w opalach.** Skutkiem spadku waluty zagranicznej, a jednocześnie i spadku cen zboża paskarze znaleźli się w opalach. W dniu wczorajszym waluciarze gotowi byli wyzbywać się dolarów po 37.000 mk. Paskarze zarabiają tylko podówczas, gdy ceny skutkiem opłat akcyzowych są podnieszone. Niechaj akcyza będzie podniesiona na 5 procent, paskarze cenę artykułu podniosą o 50 procent i t. d.

**Falszywe pieniądze.** W Płocku ukazały się w obiegu fałszywe 10,000 banknoty bardzo starannie podrobione. Poznać je można po grubszym nieco papierze i po mniej starannie wykonanej siatkówce.

**Pożar słomy.** Wczorajem d. 17 b. m. w maj. Łąki Markowe gm. Pyszkowo z nieokreślonej dotąd przyczyny zapalił się stóg słomy w ilości

mniej więcej 80 wozów. W przeciągu nieomal godziny wszystka ta słoma uleciała z dymem ku przesłoniomym chmurami gwiazdom.

Na miejsce pożaru przybyło kilka drużyn straży pożarnej. Najwcześniejsze przybyła straż z najbliższego Boniewa, pod koniec już stanęły straże z Choczenia i Śmłowic.

Serce człowieka o poczuciu kulturalnym radować się musiało widząc jak mimo „kiepskich“, wprost nie do przebycia dróg, straże pożarne, których większa część członków brodziła kilka kilometrów w błocie, dążyły do celu. Przyznać trzeba, że instytucje społeczne lepiej zdają zwykle egzamin od instytucji państwowych.

**Odczyt.** Staraniem Włocławskiego Koła Towarzystwa Wiedzy Wojskowej d. 23 b. m. we czwartek o g. 8-ej wieczorem w sali T-wa Krajowego Kaliska 1, Pułkownik Osmulski wygłosi odczyt na temat: „Wychowanie Fizyczne młodzieży“. Wejście i tyśiąc mk. dla młodzieży 500 mk., dochód na rzecz Włocławskiego Kwmitetu Wychowania Fizycznego.

**Nieodebrane depesze.** Na m. poczcie są do odebrania depesze, adresowane na imię: Dąbrowski, cyrk Muszyńskiego; Dworde Chenejner, Zofja Lewandowska, Bachowska, Oglaza, Szwarc i majątek Wichowo.

**Ceny targowe.** Dnia 20 marca na rynku miejscowym płacono: korzec żyta 100,000, pszenica 190,000, jęczmień 85,000, ziemniaki 8,000, masło 7500, mendel jaj 5500, litr mleka 750.

**Podrożenie spirytusu.** Od dnia wczorajszego akcyza podniosła opłatę za cukier o 90.000 mk. na worku.

**Podrożenie spirytusu.** Od dnia wczorajszego akcyza podniosła opłatę za spirytus 2500 na 10.000 mk. na litrze.

**Walka z plagą żebractwa.** Z inicjatywy Stow. Kupców Polskich i w porozumieniu z prezydentem miastą w d. 17 b. m. odbyło się w Magistracie posiedzenie w sprawie walki z plagą żebractwa w naszym mieście. Zebranie uchwaliło szereg zasadniczych punktów i zadecydowało przystąpić do tej akcji. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy w następnym numerze.

**Kradzież.** W nocy z 18 na 19 b. m. Antoniemu Piaseckiemu Żabia 9, skradziono 6 kur.

**Dzisiejsze służące.** Służąca, pełniąca obowiązki u pp. Bielawskich zam. w Łowiczu uśpiła swą panią proszkciem nasennym poczem dokonała kradzieży bielizny i garderoby wartości 8,000,000 mk.

**Wyjaśnienie.** Od mieszkańców domu nr. 23 otrzymujemy wyjaśnienie, że wzmianka w „Słowie“ w Nr. 63 p. t. Harce pijackie pisana jest pod adresem domu Nr. 13 przy ul. Gęsiej.

## KRONIKA POLICYJNA.

— Rafałowiczowi, zam. przy ul. Piekarskiej № 2, skradziono bieliznę wartości 1.000 000 mk.

— Michorzewskiemu, zam. przy ul. Rybaki, skradziono łańcuch od łódki.

— Żurawskiej Marjannie skradziono kożę wartości 200.000 mk.

— Hermanowi Lewi, zam. przy ul. Piekarskiej № 3, systematycznie kradziono cukier. Sprawców ujęto, część cukru odebrano.

## Z Dobrego.

### Pijaństwo.

Rozwój nielegalnego handlu wódką i papierosami, doszedł w Dobrem do szczytu. Codziennie można spotkać pijaków, taczających się od rowu do rowu. Można spotkać nawet małych chłopców. Jest to zbrodnia handlarzy wódką, że rozpajają dzieci.

Dawniej słyszało się od starszych ludzi, że na każdym rozdrożu stała karczma. Karczmarz taki coś komuś płacił i nie mógł bezkarnie obdzierać swych gości. Obecnie jest w Dobrem coś do 10 karczmi, niewlicząc rozdroży i dwa razy tyle handli papierosami. Ten przemysł domowy rozwinął się w Dobrem bardzo.

Teraz nie potrzebne są żadne patenta, nikt z tych karczmarzy i „przemysłowców“ tytoniowych, nikomu nie nie płaci, natomiast obdzierać z pieniędzy wolno im tyle, ile sami uznają za dosyć korzystne.

Wódki idą z Inowrocławia, gdzie kosztuje litr 7 500 mk., w Dobrem hurtowo kosztuje od 10—11 tyśięcy mk. Detalicznie od 16—20 tyśięcy mk. za litr (sprzedawany na kieliszki).

Ciekawem jest; dlaczego nikt nie kupi wódki w Inowrocławiu lub w Włocławku, tylko posługuje się wstret-

nem pośrednictwem wyzyskiwaczy?

Może by się znalazł jakiś sposób położenia tamy tym handlom nielegalnym?, bo organa akcyzy i policja jest bezsilna wobec tej orgji i spekulacji. Nie rzadko już policja lub akcyza, zabierała wódkę i papierosy, ale z tym skutkiem, że na następny dzień już była wódka czy papierosy, tylko dwa razy droższe, a nie ogólnikowo, jak to robią dotychczas.

Może zaradziłyby można temu, nakładając duże kary, albo długie areszta. Dotychczasowe łagodne tępienie tej plagi handlu, nie odnosi żadnego skutku na lepsze. Również odpowiednie władze muszą zainteresować się tem, drobiazgowo, a nie ogólnikowo, jak to robią dotychczas.

Żony i matki pijaków wytepienie karczmi, powitalyby wielką radością.

J. Ski.

# TELEGRAMY.

## Proces Ks. Arcybisk. Cieplaka.

Z Moskwy nadeszła wiadomość, iż proces ks. Arcybiskupa Jana Cieplaka i 14 współoskarżonych z nimi księży petersburskich rozpocznie się w Trybunale Rewolucyjnym w Moskwie w środę dn. 21 b. m.

MOSKWA (Rps.) W najwyższym trybunale sowieckim rozpoczął się proces arcyb. Cieplaka i 14 księży katolickich, oskarżonych przez bolszewików o agitację antysowiecką i okazywanie sprzeciwu rekwizycji kosztowności kościelnych w Piotrogradzie. Oskarża główny prokurator republiki sow. Krylenko, obrony arcybiskupa podjął się znany adwokat piotrogrodzki Bobrszczew-Puszkin (syn).

## Odkryli prawdziwe oblicze.

WIENIEN AW. Przywódcy ukraińskiej emigracji, którzy dotychczas bawili w Wiedniu, postanowili przesiedlić się na Ukrainę sowiecką. Rząd sowiecki godzi się rzekomo aby zamieszkałi oni stale w Charkowie.

(Obecnie więc gdy uznanie granic Polski odebrało przywódcom ukraińskim nadzieje na utworzenie „samodzielnej Krainy“ odkryli oni prawdziwe swoje oblicze — bolszewickie. Przep. red. „G. P.“)

## Zabiegi Niemiec o obcą pomoc.

Kroki dyplomatyczne w Waszyngtonie i Londynie.

BERLIN, 20. 3. Jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz tamtejszego Poselstwa Niemieckiego rozmawiał z sekretarzem stanu Hughesem w sprawie ewentualnego pośrednictwa Ameryki w konfliccie nad Ruhrą. Celem tej rozmowy była podobno prośba Niemiec o interwencję Ameryki w tej sprawie.

W związku z tem ciekawe jest doniesienie „Lokal-Anzeigera“, że poseł angielski w Berlinie lord D'Abernon udał się do Londynu celem poinformowania swego Rządu o ogólnej sytuacji w Niemczech po okupacji Zagłębia Ruhry przez Francję i Belgię. Lord D'Abernon zabawi w Londynie prawdopodobnie cały tydzień.

## Ręka w rękę z komunistami francuskimi.

PARYŻ, 19. 3. Francuska Partja Komunistyczna urządziła wczoraj wieczorem zebranie protestujące przeciwko zajęciu Zagłębia Ruhry. Przemawiali na wiecu oprócz angielskich i włoskich delegatów dwaj delegaci niemieccy, a mianowicie komunisty-

czny poseł do parlamentu niemieckiego Hoellein i przedstawiciel niemieckiego Związku Młodzieży Komunistycznej. Po skończonym posiedzeniu policja aresztowała delegatów z zagranicy, gdyż przekroczyli granicę francuską bez paszportów. Komunista niemiecki Hoellein nie chciał wyjawić, w jaki sposób przedostał się do Francji.

## „Times“ o sprawach polskich.

LONDYN (AW). „Times“, omawiając decyzję Rady ambasadorów w sprawie wschodnich granic Polski pisze, że w kręgach politycznych w Paryżu panuje przekonanie, że zamiarem p. Skrzyńskiego jest osiągnąć porozumienie z rządem francuskim i angielskim w sprawach dotyczących politycznych sytuacji w Środkowej i Wschodniej Europie.

## Rugi polskich robotników.

BERLIN (AW). „Dziennik Berliński“ komunikuje, że w okolicach Bitterfeldu fabryki wydalają masowo robotników polskich, rzekomo z powodu ograniczenia produkcji zakładów przemysłowych. Zdaniem dziennika jednak nie jest to przyczyną usuwania robotników, bowiem fabryki wydalają tylko robotników Polaków.

BERLIN (AW). „Dziennik Berliński“ w stałej rubryce, poświęconej sprawie robotników i reemigrantów donosi, że polskim robotnikom jeszcze w połowie stycznia, gdy chleb kosztował 570 mk., para butów 20,000 płacono za godzinę pracy 25 mk., w lutym 40, a w marcu 50 mk. Nigdy—oświadcza dziennik—nie odważonoby się płacić robotnikom niemieckim takich minimalnych płac.

## Ofiara polska na żołnierzy francuskich.

PARYŻ, (PAT). Związek towarzystwa i stowarzyszeń polskich złożył na ręce posła Zamoyskiego czek na 2375 franków na rzecz żołnierzy francuskich w zagł. Ruhry.

## Dąbał w sowietach szkaluje Polskę.

MIŃSK. W przejeździe z Mińska do Moskwy Dąbał w rozmowach swoich, jakie prowadził z przedstawicielami władz sowieckich, wszędzie w najniegodziwszy sposób szkalował swoją byłą ojczyznę.

Kłamstwa, jakie Dąbał rozsiewa o rzekomem znaczeniu partji komunistycznej w Polsce, na której czele stał on sam, charakteryzują w jak niski

i podły sposób usiłuje on zaskarbić sobie zaufanie i wpływy politycznego czynnika w sowdepji.

### Sensacyjne odkrycie.

LONDYN, 20. III. Jak donosi „Daily Telegraph“ rewizje przeprowadzone przez policję włoską u wydawcy socjalistycznego dziennika „Avanti“ komunisty Serratiego doprowadziły do sensacyjnych odkryć dyplomatycznych. Skonfiskowane dokumenty odnoszą się do stosunków między Moskwą a komunistami włoskimi, oraz wykazują ich wpływ na politykę poprzedniego Włoskiego Rządu w sprawie Bliskiego Wschodu. Dotychczas przypuszczano, że polityka dawnego Gabinetu Włoskiego prowadzona była pod wpływem grup finansowych, które usiłowały uzyskać koncesje gospodarcze od Rządu Tureckiego. Obecnie jednak zdaje się być ostatecznie stwierdzone, że ówczesne postępowanie Rządu Włoskiego przede wszystkim zależało od ciemnych wpływów Moskwy.

### Falszerze polskich banknotów w Wiedniu.

#### Podrabiano dziesięcioletniaki.

WIEDEN, 19. 3. PAT. Ujęto tu szajkę falszerzy polskich banknotów 10,000 markowych. Jako głównego sprawcę aresztowano foto-chemika Moritza Zizmana, pochodzącego z Bułgarii, dalej kupca Leona Bruchera ze Stryja, żonę zegarmistrza Etlę Stockhammerową, fotografa Teodora Kölsa oraz dalszych 14 osób. Dotychczas skonfiskowano banknotów 10-tysięcznych na sumę 70 milionów marek polskich. Policja wiedeńska informuje, że falsyfikaty sporządzone były ręcznie i były nawet zaopatrzone w znaki wodne, podrobione sposobem, znanym tylko Zizmanowi.

Policja wiedeńska sądzi, że falszerze nie mieli jeszcze czasu puścić w obieg falsyfikatów. Warsztat Zizmana zdaniem rzeczoznawców urządzony był dobrze i wyposażony w najnowsze aparaty precezyjne.

Na trop falszerzy policja wiedeńska wpadła w następujący sposób: Dnia 16 marca na stacji granicznej między Austrią a Czecho-Słowacją Hohenau przytrzymano pewną kobietę, która wiozła kufer opatrzony podwójnym dnem. W skrytce znaleziono banknoty polskie na sumę 31 milionów marek, które, jak stwierdzono, były fałszywe. Właścicielką kufru była 42-letnia Etlę, żona zegarmistrza Stockhammera z Wiednia. Sprowadzona do Wiednia po dłuższym badaniu Stockhammerowa zeznała, że banknoty otrzymała od żony kupca Leona Bruchera ze Stryja. Aresztowany Brucher wskazał na Zizmana, jako na głównego winnego.

### Pobory emerytów.

Minister Spraw Wewnętrznych rozesłał do władz II-iej instancji okólnik wyjaśniający w sprawie ustawy emerytalnej.

Postanowienie art. 3 noweli do tej ustawy nie dotyczy służby samorządowej lecz wszystkich emerytów, zajętych przy władzach i urzędach państwowych i nie czyni żadnej róż-

nicy między stanowiskiem stałym a czasowym i wynagrodzeniem dziennym a miesiecznym. Emeryci mają prawo do doliczenia do wysługi emerytalnej czasu ponownej służby, jeżeli zostali reaktywowani w ścisłym tego słowa znaczeniu.

Zwrot kosztów przesiedlenia z miejsca służbowego do miejsca stałego zamieszkania może nastąpić tylko w razie przesiedlenia się w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. W tym celu winien emeryt względnie wdowa i sieroty po funkcjonariuszu państwowym, zmarłym w czynnej służbie przedstawić Izbie skarbowej obok rachunku kosztów przeniesienia także zaświadczenie władzy administracyjnej I-iej instancji o dokonaniu przesiedlenia.

### RYNEK PIENIĘŻNY.

WARSZAWA, 20. III.

Uspokojenie dla walut zagranicznych słabsze.

	gotówka	czeki
New-York	38.000 - 38.400	38.100
Belgia		2.110
Berlin	1.88 - 1.84	
Gdańsk	1.88 - 1.84	
Holandja	15.350 - 15.273	
Londyn	180.000 - 178.500	180.000
New-York	38.000 - 38.450	38.300
Paryż	2.395 - 2.450	2.370
Praga	1.175 - 1.160	
Szwajcaria	7.300 - 7.325	
Sztokholm	10.550 - 10.275	10.350
Wiedeń	61.00 - 60.50	
Włochy		1.900

### Ogłoszenie Urzędowe.

Podaję niniejszym do wiadomości osób zainteresowanych, że w sobotę dnia 24-go marca r. b. o godzinie 10-iej rano, w Biurze Zarządu Majątków Miejskich przy Magistracie odbędzie się

### LICYTACJA

#### na wydzierżawienie rybołówstwa

na rzece Wiśle i Zgłowiączce, na rok jeden, t. j. od dnia 1 kwietnia 1923 r. do 31 marca 1924 r.

Licytacja in plus, rozpocznie się od 200 funtów ryby wyborowej rocznej dzierżawy.

**PREZYDENT: Krauze.**

Włocławek, dnia 17 marca 1923 r.

**CEGLĘ maszynową i ręczną, Dachówkę karpiówkę, felcówkę, marsylską i gąsiorową, Wapno, Cement, Gips, Belki żelazne, Matnie trzcinowe, Żelazo, Druk, Gwoździe oraz wszelkie okucia budowlane**

Poleca po cenach przystępnych

**L. Mańkowski & J. Nowakowski**  
Włocławek ul. Brzeska Nr. 16.

Wyszła z druku

**„POMOC W CHOROBAH ZWIERZĄT“**

przez Lekarza Wet. Z. Olszańskiego

Wydanie 2-gie dopełnione.

Nakład Księgarni Powszechnej we Włocławku.

### Obwieszczenie.

Do rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego we Włocławku w dniu 6-go marca 1923 roku pod № 44 wciągnięto następującą firmę:

„Rolnik w Radziejowie, Spółdzielnia rolniczo-handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną“ z siedzibą w Radziejowie, starostwa Niezawskiego, województwa Warszawskiego. Za zobowiązanie spółdzielni odpowiadają członkowie zadeklarowanymi udziałami, a oprócz tego ponoszą dodatkową odpowiedzialność do podwójnej wysokości zadeklarowanego udziału. Celem spółdzielni jest podniesienie dobrobytu członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, oraz zakup i sprzedaż płodów i artykułów rolniczych. Udział wynosi 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) marek i winien być wpłacony natychmiast w pełnej sumie, a w wyjątkowych razach zarząd może sprolongować wpłatę do 14 dni po zgłoszeniu. Wpisowe wynosi 5,000 (pięć tysięcy) marek. Zarząd stanowią: 1) Kiciński Marjan, 2) Głowacki Jan i 3) Reszel Wojciech. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony; pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Słowo Kujawskie“ we Włocławku, rok obrachunkowy zaczyna się z dniem 1 lipca jednego roku i kończy się z dniem 30 czerwca następnego roku. Zarząd spółdzielni składa się z 3-ch członków. Oświadczenia woli stowarzyszenia składają co najmniej dwaj członkowie zarządu pod stemplem firmy. W stosunku do spółdzielni zarząd obowiązany jest w czynnościach swych stosować się do przepisów statutu jako też do regulaminu, uchwalonego przez Radę Nadzorczą, oraz do uchwał Walnego Zgromadzenia.

**Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskim.**

FABRYKA PAPY DACHOWEJ I CEMENTOWYCH WYROBÓW  
**M. LESIŃSKI**

WŁOCŁAWEK, ROLNICZA № 1 poleca: papę dachową przedwojennej jakości, przyjmuje własnymi fachowymi ludźmi krycie i konserwację dachów.

**SKŁAD**  
Materiałów Budowlanych  
**L. Cohn**

Włocławek Stodólna 54  
poleca po cenach przystępnych  
**dachówkę asbestową**  
najlepszego gatunku.

**Egzeme, Liszaje i t. p.**

usuwa maść „Lain Age“ sprzedają apteki i sklepy apteczne. Apteka A. Gaseckiego w Warszawie.

**Hemoroidy** usuwa ból, pieczenia, swędzenia, krwawienia, zmniejsza guzy „Varicol“ Czołki he (żyłki) morojdowe (z kogutkiem). Żądać w aptekach i składach.

**Odmrożenie.** Maść (zko-

gutkiem) „Mrozol“ leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i sklepy apt.



### Majątek

98 mórg żytniej ziemi, 6 mórg lasu, dobre budynki, młyn wodny, inwentarz żywy i martwy.

**sprzedam bardzo tanio**

lub zamienię na dobry dom. Cena 100.000.000 mkp. B. cia Płaczkowski, Orłowo, gm. Czarne p. Lipno.

### OGŁOSZENIA DROBNE.

**Adamski Feliks** starszy felczer, był szpitala św. Łazarza, wenerycznego. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska № 13.

**Chłopiec**, który ukończył 18 lat, potrzebny do Drukarni Diecezjalnej. Zgłaszać się od 8-9 rano.

**Elegancko i tanio!** ubierać się można u krawca W. Boka. Ul. 3-go Maja 40.

**G**ruzu, ziemi i śmieci każdą ilość zezwalamy wozem na plac po dawnej cegielni Poznańskiego przy ulicy Kapitulnej (Kokoszka) obok przejazdu kolejowego. Fabryka osi I. Szwarz, Włocławek.

**O**soba znajdująca się w ciężkich warunkach odda na własność chłopca, nie chrzczonego, ur. 7.III.1923 r. Kaliska № 15. Skwacowa.

**P**okój umeblowany z kuchnią wynajmę na st. Brzezie przy lesie. Wiadomość Biuro ogłoszeń Makowskiego.

**Z**gineła karta wojskowa na imię Juliana Gackiego. Łaskawy znalazca zechce oddać do poliej.

**Z**gubiono kartę bezterminowego urlopu Herszka Wiśniewskiego wydaną przez 14 pułk piechoty.

**Z**araz do wynajęcia dwie duże piwnice i stajnia. — Wiadomość w administracji Słowa.

**Zgubiono** weksel na 2 miliony marek wystawiony 19 marca 1923 r. przez I. Altmana, platny 1 maja 1923 roku. Ostrzeżenie przed nabyciem. Znalazcę upraszam o zwrot za nagrodą. Regina Pokorska, Włocławek, ul. Gesia 8.

# Kupujcie Pożyczkę Złotą!